



## WITAMY PO FERIACH

Tegoroczny luty jest miesiącem, o którym trudno powiedzieć coś dobrego. Nie ma śniegu ani mrozu, ciągle pada deszcz, a o uprawianiu zimowych sportów można zapomnieć. Wydaje się zatem, że z przyjemnością zobaczycie zimowe zdjęcia Krzyśka Liwendy, który miał bardzo mało czasu, aby w tym roku uchwycić niepowtarzalność szczegółów zimowego krajobrazu. Z pewnością zainteresują was oryginalne fotografie wykonane przez Jakuba Gejdę, który próbuje znaleźć nowe zajęcia.

Do numeru gazetki dołączamy, jak zwykle, przykłady naszej twórczości. Przeczytacie haiku uczniów z klasy 1a oraz refleksje Mai Wysockiej na temat niesamowitej pasji, jaką może być taniec. Być może recenzje uczniów, którzy wzięli udział w konkursie czytelniczo-literackim, zorganizowanym przez panią Krystynę Ciesielską, zachęcą was do sięgnięcia po którąś z zarekomendowanych książek.



### **Nasza redakcja:**

Natalia Tułak  
Joanna Kibitlewska  
Jakub Gejda  
Anna Retkiewicz  
Katarzyna Obidzińska  
Adela Ruszczyk  
Krzysztof Liwenda

### **Opiekun gazetki:**

Pani Krystyna Ciesielska

**Nasze haiku, czyli poetycko-fotograficzne impresje Adeli Ruszczyk**

Uczniowie naszej szkoły, by rozwijać swoje talenty i zainteresowania, pisali haiku.

Haiku to gatunek japońskiej poezji lirycznej znany od XVII wieku; utwory te składają się najczęściej z trzech wersów zamkniętych wyrazistą puentą; haiku są krótkie, maksymalnie zwięzłe, skupione na obserwacji szczegółów. Podczas naszych poetyckich prób usiłowaliśmy połączyć oryginalną metaforę haiku z ich głębokimi refleksjami filozoficznymi.

Nasze haiku zostały urozmaicone pięknymi fotografiami zimowego krajobrazu, które z niezwykłą wrażliwością wykonał Krzysiek Liwenda, uczeń klasy 1a. A może wy również, zainspirowani naszą twórczością, spróbujecie stworzyć haiku? Zapraszamy.

Zobaczcie, w jaki sposób połączyliśmy nasze próby poetyckie z amatorskimi zdjęciami.

Śnieg prószy  
sople lodu spadają  
łamiąc się

Jak cicho  
wśród żółtych liści  
martwy język

Słoneczny dzień  
ślady zwierząt  
prowadzą na przód

Świerszczyk  
daje koncert cały dzień  
i dnia za mało

Ośnieżone drzewo  
słońce topi płatki

Jaka cisza  
słysząc śpiew skowronka  
grającego wśród skał

*Iza Sendrowska*

*Alan Fedor*



**Krzysztof Liwenda**

Śliwy w sadzie  
lis w lesie  
spadające jabłka

Pełno śniegu  
krótkie dni  
ośnieżone dachy

*Klaudia Blok*



Krzysztof Liwenda

Mglista noc  
wszędzie ciemność  
psy wskazują drogę do domu

Zimowa mgła  
nad rzeką  
szron pokrywa stary most

Wiosenny zachód  
za drzewami  
chowa się słońce

*Małgorzata Zielińska*

Szalała śnieżycą  
ani śladu  
po śladach

Białe słońce  
nad miastem  
spokojnie świeci

W grudniu  
zamiast śniegu  
kwiaty naszych marzeń

*Kamila Fydrych*



Krzysztof Liwenda

## NASZA TWÓRCZOŚĆ

**Po tamtej stronie ciebie i mnie**

„Po tamtej stronie ciebie i mnie” Jess Rothenberg to naprawdę fascynująca amerykańska powieść przeznaczona dla młodzieży. Autorka pokazuje, jak ulotne jest życie oraz jak ważne są w nim nasze słowa. Książkę z języka angielskiego na język polski przetłumaczyła Agnieszka Kabala. Głównym motywem powieści jest miłość, życiowe problemy i konsekwencje, jakie ponosimy za niewłaściwie wypowiedziane w danym momencie słowa, czasem czyniąc to pochopnie.

Powieść jest relacją zmarłej Brie, która obserwuje swoją śmierć, pogrzeb, życie rodziny i przyjaciół, stojąc z boku. Szesnastolatce pękło serce, gdy pewnego wieczoru usłyszała od swojego chłopaka Jacoba: „Nie Kocham cię”. Emocje głównej bohaterki były w tym momencie tak silne, że jej serce nie wytrzymało i doszło do śmiertelnego uszkodzenia narządu. Tata Brie za wszelką cenę chciał ustalić przyczynę tak nagłej śmierci swojej córki, ale niestety ani jemu, ani najlepszym lekarzom nie udało się poznać, co się przyczyniło do odejścia szesnastolatki.

Główna bohaterka po śmierci trafiła do zaświatów, czyli do pizzerii, która stanowi stację pomiędzy życiem a śmiercią. Tam poznała Patricę, który stał się jej najlepszym przyjacielem; chłopak nauczył ją, jak wznosić się w powietrze oraz pokazał jej swoje sztuczki. Brie nieustannie „odwiedzała” rodzinę, przyjaciółki, a nawet Jacoba. Dziewczyna, obserwując z zaświatów swojego chłopaka, dowiedziała się o nim prawdy. Jacob był homoseksualistą. Szesnastolatkę na początku bardzo to zdziwiło, ale po zebraniu swoich myśli zrozumiała, że jej ukochany właśnie tamtego wieczoru próbował jej przedstawić tę trudną do przyjęcia prawdę, ale ona nie dała mu szansy. Zrozumiała wtedy, że Jacob nie jest niczemu winien. Jej żal do niego przestał istnieć; od momentu poznania jego sekretu wiedziała, że chłopak tak naprawdę nie chciał jej zranić. Dziewczyna bardzo pragnęła zejść z nieba i mu wszystko powiedzieć, aby już ją nie dręczyły wyrzuty sumienia. Pewnego dnia, wykorzystując jedną ze sztuczek poznana dzięki Patricowi, zstąpiła z zaświatów i udała się do Jacoba, i przeprosiła go za to, iż nie dała mu szansy na wytłumaczenie wypowiedzianych słów.

Książka zmusiła mnie do przemyśleń na temat tego, że powinniśmy każdemu dać szansę na uzasadnienie swoich wyborów. Bardzo spodobało mi się, iż w powieści zastosowano narrację pierwszoosobową, co dodaje jej wiarygodności. Ciekawym dodatkiem są tytuły rozdziałów, którymi są nazwy utworów muzycznych. Jestem przekonana, że to świetne połączenie. Moim ulubionym cytatem z książki są słowa: „Wojna jest słodka dla tych, którzy nie wojowali”. Na razie udało mi się zachęcić do przeczytania „Po tamtej stronie ciebie i mnie” panią uczącą języka polskiego, a może i wy, drodzy czytelnicy, sięgniecie po tę niesamowitą powieść?

*Anna Retkiewicz klasa 3a*



Ostatnią książką, która została przeze mnie przeczytana, była powieść Julii Kagawy pt. „Talon”. Książka została wydana przez oficynę [HarperCollins](#) w 2015 roku. Dzieło jest mieszanką romantyzmu z fantasy, co tworzy naprawdę ciekawe połączenie. Powieść jest pierwszą częścią z cyklu, który tak samo jak rozpoczynający utwór, nosi nazwę „Talon”.

Na pierwszy rzut oka uwagę przykuwa piękna okładka książki. Nawiązuje ona do tematyki utworu, którą są smoki. Obwoluta jest pokryta wypukłymi wzorami, które przypominają gadzie łuski. Na samym środku umiejscowiony jest złoty tytuł powieści.

Fabulą utworu koncentruje się na życiu dwóch smoków, które rozpoczynają swoje szkolenie wśród ludzi. Od wyklucia główna bohaterka Ember Hill i jej brat bliźniak Dante żyli na pustkowiu, przygotowując się do testu, który miał odbyć się pomiędzy ludźmi. Po zdaniu ostatecznego egzaminu mieli zająć określone miejsce w Talonie, czyli tajnej organizacji smoków. Związek rządzi się jednak swoimi prawami, których młoda Ember nie potrafi zaakceptować. W przeciwieństwie do swojego brata coraz bardziej oddala się od życia, jakie chce jej narzucić stowarzyszenie. Jej uwagę od szkolenia i spraw Talonu odwróci również uczucie, które narodziło się pomiędzy nią a jej wrogiem, który pragnie ją zabić. Jej życie staje się cenną zdobyczą dla zbiegłego smoka. Którego los dla siebie wybierze bohaterka powieści? Życie z bratem w nie do końca uczciwej organizacji, czy może przyszłość wśród zbiegłych smoków, które rządzą się własnymi prawami, ale wciąż muszą uciekać przed agentami z Talonu? Odpowiedź na to pytanie przyjdzie wraz z kolejnymi słowami polecanej przeze mnie książki.

Cała kompozycja utworu jest skonstruowana w miły i przyjemny dla czytelnika sposób. Język dzieła jest delikatny i prosty w zrozumieniu. Zaskoczyć mogą nieustanne zwroty akcji i trzymające w napięciu momenty. Minusem książki jest dość długi czas oczekiwania na rozwój akcji, jednak po przeczytaniu całości stwierdzam, że warto poczekać na ten moment.

Polecam tę książkę wszystkim miłośnikom fantasy z nutką romantyzmu, ale nie ukrywam, iż zainteresuje ona również osoby preferujące inne gatunki literackie.

„Talon” obrazuje, jak czują się ludzie, którzy nie do końca są zorientowani, co powinni robić w swoim życiu i jaką drogę obrać. Lektura opowiada również o tym, jak ludzie czują się po wyjściu z ukrycia oraz jakie są ich zachowania. W dodatku nie brak lekkich i przyjemnych momentów, które zdarzają się podczas szybko przemijającej młodości.

Katarzyna Obidzińska klasa 3a

Moja recenzja może trochę was zaskoczyć, ponieważ nie będzie rekomendacją typowej pozycji z dziedziny beletrystyki. Tym razem sięgnęłam po literaturę psychologiczną.

Książka, którą chciałabym zrecenzować, nosi tytuł „Mowa ciała” i jest to dzieło autorstwa znanych już w świecie psychologii małżeństwa Barbary i Allana Pease.

Lektura opowiada o tytułowej ludzkiej mowie ciała, czyli czymś niekoniecznie przez nas kontrolowanym. Dzięki tej książce możemy się dowiedzieć, jak nasze zewnętrzne sygnały wpływają na rozmowę, a nawet relację z drugą osobą. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że pierwsze 15 sekund potrafi zdecydować, czy dana znajomość będzie udana bądź nie. Książka jest napisana prostym i zrozumiałym językiem, dlatego zainteresuje także młodzież. Ta psychologiczna broszura może nam pomóc w zawieraniu nowych znajomości, ale również podpowiedzieć, jak nie dać się oszukać i kiedy należy zmienić temat dyskusji. Autorzy książki napisali o przykładach i zachowaniach z życia wziętych, więc są one oparte na faktach. Sytuacje opisane w książce bywają zabawne i stanowią idealne dowody na to, że ludzki umysł jest jeszcze w całości nieodkryty i niezbadany.

Polecam tę lekturę każdemu, kto choć w najmniejszym stopniu chciałby poznać tajniki ludzkiej mowy ciała oraz dowiedzieć się, jakie sygnały niewerbalne wysyłamy do innych w zależności od zaistniałej sytuacji i w jaki sposób wpływają one na postrzeganie naszej osoby przez drugiego człowieka. Autorzy bardzo ciekawie opisują każdy przykład zachowania, a książka jest pełna pomocniczych obrazków. Jest to lektura idealna zarówno na letnie, jak i zimowe wieczory. Myślę, iż powinni przeczytać ją wszyscy, którzy wiążą swoje marzenia z wykonywaniem zawodu psychologa, socjologa lub nauczyciela.

Joanna Kibitlewska



**Historia tańca** jest bardzo długa, towarzyszy wszystkim kulturom w kolejnych epokach. Od tysięcy lat ludzie przekazywali swe opowieści w formie tańca. Zawdzięcza on swe powstanie po części wierzeniom religijnym; ludzie tańczyli po to, by sprowadzić deszcz w czasie suszy, czy też spowodować wzrost urodzaju i zapewnić pomyślność łowów. Wojownicy tańczyli, żeby wzbudzić w sobie odwagę przed walką. W czasach współczesnych tańczą wszyscy, nawet przedszkolaki i seniorzy. Ostatnimi czasy taniec towarzyski stał się bardzo częstą formą spędzania wolnego czasu; rozpropagowały ją programy telewizyjne, w których tancerze rywalizują ze sobą na oczach widzów.

Już starożytny Platon twierdził, że taniec jest idealnym połączeniem muzyki, rytmu, ruchu, intelektu i emocji w jedną całość. Długo nie mogłam pojąć tego przesłania, dopóki sama nie zaczęłam tańczyć.

Taniec daje mi wiele radości, jest w jakimś sensie sposobem oderwania się od rzeczywistości, a przy okazji stwarza możliwość poznania ciekawych ludzi. Nieustanne próby uczą pewności siebie i hartu ducha, ponieważ osoby, które decydują się na uprawianie tej dyscypliny sportu, muszą mieć w sobie dużo siły i zawziętości. Przygotowania do zawodów lub publicznych występów są nierzadko niezłą lekcją życia, bo przecież nie obrażę się na partnera, który podczas wykonywania figury tanecznej z wielką siłą upuścił mnie na parkiet ani nie pogniżam się na koleżankę, która z powodu tremy pomyliła opracowany z wielkim trudem układ taneczny. Zawodnicy nie mogą również popadać w przygnębienie, gdy nie zajmą miejsca na podium.

Taniec to również wspaniała oprawa. Stroje, makijaż, stylizacja fryzury... zależą od stylu tańca i od charakteru imprezy, np. w disco dance, który jest moją ulubioną dyscypliną, stroje, makijaż i fryzura bywają zwykle w żywych kolorach, aby zespół był dobrze widoczny na scenie i aby sędziowie mieli jak najlepsze wrażenia artystyczne.

Moja przygoda z tańcem zaczęła się kilka lat wcześniej w Szkole Tańca państwa Pavłowic. Na zajęcia z Open Choreo chodziłam przez pół roku. Nasz 17-osobowy zespół nazywał się „Intruders”. Pasjonował mnie rodzaj tańca trochę wolniejszy od hip-hopu. Obecnie zajmuję disco dance, ponieważ jest to żywszy rodzaj tańca i bardziej się w nim odnajduję. Sześciuosobowy zespół, w którym obecnie pracuję, bardzo pomaga w opanowywaniu choreografii, a ponadto, wiadomo, wspólne trudy i pasje są podstawą do nawiązania nowych trwałych przyjaźni.

Myślę, że taniec jest dobrym sposobem na aktywne spędzanie czasu i zachęcam wszystkich do udziału w takich zajęciach. Jak się okazuje, ruch na scenie to również wspaniała forma zajęć, dzięki którym poprawimy swoją kondycję i sylwetkę, niekoniecznie spędzając godziny na siłowni czy biegając. Miła atmosfera połączona z muzyką daje dużo więcej przyjemności niż samotne ćwiczenia w parku bądź godziny spędzone na surfowaniu w Internecie.

*Maja Wysocka (klasa IIa)*



GALERIA ZDJĘĆ KUBY GEJDY



